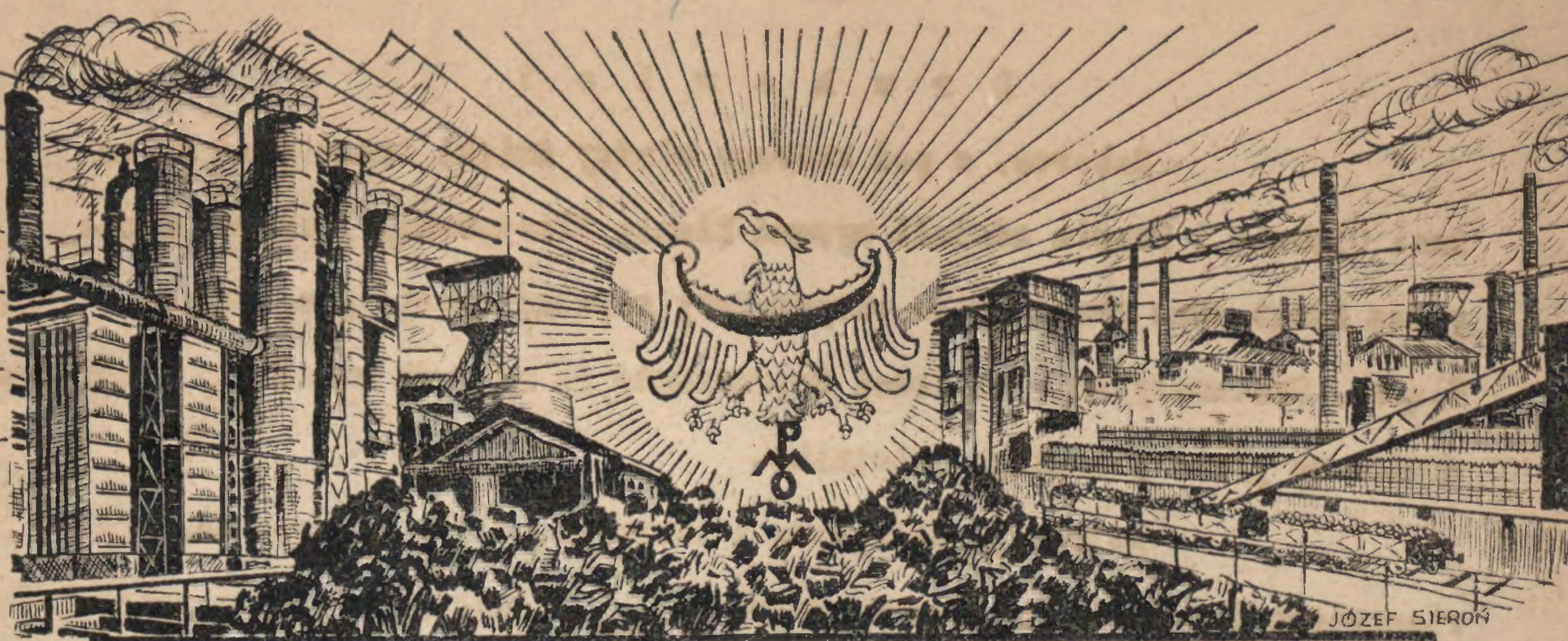


Miesięcznik Organizacyjny

Oddziału Młodzieży Powstańczej
przy
Zarządzie Centralnym Wspóln. Interes.

ROK 1936. NR. 4 i 5

T r e ś ć :

Odezwa Prezesa Oddziału.

A.Siebert: W pierwszą rocznicę.

Dr.St. Strzemecki: Bolesław Chrobry w Łużyckiej pieśni ludowej.

Mgr.E. Wawrzoń: Zadania Młodzieży Powstańczej,

----oooOooo----

D r u h o w i e !

Zaborca, z pod którego władzy dzięki trzem powstaniom nasi Ojcowie i Bracia zdołali wyrwać Ziemię Piastowską, jeszcze później przez długi czas przez swoje ekspozytury niszczył życie gospodarcze Śląska. Systematycznie usiłował doprowadzić do zagłady warsztaty pracy, zbudowane przez polskiego robotnika.

Najwięcej cierpiały i cierpią pod tem jeszcze zakłady stanowiące Wspólnotę Interesów. Doprowadzony blisko ruiny, największy koncern przemysłowy w Polsce wszelkiemi siłami ratowany być musi, ażeby nie pozbawić chleba tysiące robotników i urzędników.

Wykonując polecenie Prezesa Nadzoru Sądowego Pana Inż. K o w a l s k i e g o zwracam się do Was z gorącym apelem wytężenia wszelkich Swych sił w kierunku uczciwej i solidarnej współpracy z naszymi przełożonymi. Wszak mówimy o sobie, iż jesteśmy spadkobiercami tych, którzy dla wielkości i dobrobytu Ojczyzny potrafili ofiarować wszystko co mieli - swe życie. Pokazać musimy, iż to co ojcowie i bracia zdobyli krwawym czynem, zachować i bronić umiemy pracą. Udowodnijmy, iż nie deklamacyjną mocarstwowoscią się upajamy, lecz postawieni na swym posterunku, chociaż najmniejszym, aż do ostatniego tchu spełniać będziemy swój obowiązek.

Znam Was, i wiem, iż w szarej codziennej służbie zawsze pamiętać będziecie o tem, jak wielkie na nas obowiązki nakłada imię "Młodzieży Powstańczej".

W imieniu Waszem mam zaszczyt witać

JWPanów Prezesa K o w a l s k i e g o i Dyrektora R o e h r a i przyrzec Im, iż Młodzież Powstańcza spełniać będzie zawsze dokładnie i uczciwie Ich rozkazy, widząc w Nich nietylko swych przełożonych, lecz jako byłych Powstańców, także swych sobie duchowo najbliższych.

/-/ A. S i e b e r t.
Prezes.

W p i e r w s z ą   r o c z n i c ę .

... lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie, żem dla Ojczyzny sterał moje lata młode...
Juljusz Słowacki.

J o z e f   P i ł s u d s k i z ducha i męstwa wywodził się od tych, co za Polskę zarówno żyć jak i ginąć umieli. Widział też, jak oni, poprzednicy Jego, jaki obowiązek i jaką odpowiedzialność wobec historji i wobec narodu nakłada miłość Ojczyzny bez granic. Więc uczył, że walka to nie zawsze przenośna poetyczna o pługu i kielni, lecz przedewszystkiem rzeczywistość chwycenia w rękę oręża, śmierć niosącego i nastawienie piersi na kule.

Józef Piłsudski w ciągu lat całych był budzicielem tego, co w sumieniu Polaka jest wielkie, święte i nieśmiertelne, bo przez dziesiątki lat podtrzymywał On w narodzie ducha niepodległości, walki bezwzlgędnej i liczenia na własne tylko siły.

Ten charakter bojowy, tę wolę zdobywczą narodu wcielił w czyn, kiedy wielka chwila powołała przed sąd dziejów narody europejskie. Dopełnił wówczas pierwszy za naród cały powinności wobec przeszłości i wobec przyszłosci polskiej. Wielka idea wolności i niepodległości nie była nigdy dla Niego czczym frazesem, i ani niepotrzebnym sprzętem z lamusu historycznych pamiątek, ależywem słowem przyszłości i życia narodu.

Tym wielkim ideałom poświęcił Piłsudski Swoje całe życie, uczynił On cały naród zdolnym do walki i nauczył go być wolnym. W walce tej nie uląkł się niczego, nie uląkł się katorgi rosyjskiej, ani więzienia, nie cofnął się przed żadną ofiarą.

Imię Jego jest błyszczącym najpiękniejszemi blaskami zasługi i ofiary puklerzem, który osłania honor narodu. Imię Jego jest i pozostanie na zawsze herbem i pieczęcią naszych zmagań o prawa wol-

ności, imię to na zawsze przyświęcać będzie narodowi jako wzór cnót obywatelskich i stanie się granitem utrwalenia całosci Rzeczypospolitej.

Odszedł od nas, lecz Jego duch i Jego wielkość jest na zawsze między nami. Wielki jest Jego testament, który nam pozostawił, o którym tak pięknie mówi poetka Kazimiera Iłłakowiczówna:

- proszę was tchu resztkami,
który na wysokościach
w Milczenie zastyga,
o weźcie na się Sami
ten ciężar, którym za was
dźwigał!
Weźcie go razem, społem,
niech jeden drugiego nie
odpycha ....

/-/ A. S i e b e r t .

-------ooooo O ooooo-------

Bolesław Chrobry w Łużyckiej piesni ludowej.

W pracy dla narodu Serbo-Łużyckiego mogą Polacy się pochlubić spełnieniem wielkiej misji. Począwszy od zarania dziejów Polski aż do chwili obecnej bylismy tam zawsze na stanowisku i nieslismy pomoc Serbo-Łużyczanom.

Jednym z dowodów, iż Serbowie Łużyccy odnosili się i odnoszą życzliwie, a nawet z wielką sympatją i wdzięcznością do Polaków, są piesni ludowe łużyckie, w ktorych jakżeż często przewijają się motywy polskie.

Upłynie niebawem sto lat od ukazania się pomnikowego dzieła w trzech tomach "Pieśnički hornych a delnych Łuzickich Serbów", wydanego przez wielkiego patrjotę i uczonego serbo-łużyckiego Jana Ernesta Smolera /1816 - 1884/.

Zbieracz ten - podobnie jak nasz Kolberg lub Zoryan Chodakowski - wędrował niestrudzenie od wsi do wsi i gromadził wszelkiego

rodzaju piesni /wojenne, taneczne, weselne itp./, legendy, basnie i przysłowia ludu łużyckiego, będącego resztką dawnych Słowian połabskich, a żyjącego dziś jeszcze w zwartej masie 15o.ooo osób koło Budziszyna, Chociebuża i w Lesie Szprewskim na obszarze 12.ooo klm. kwadratowych, a więc na przestrzeni prawie trzy razy takiej jak Województwo Sląskie.

"Pieśnički hornych a delnych Łuzickich Serbów" ukazały się w 3-ch tomach. Tom pierwszy obejmuje 331 górnołużyckich piesni, a drugi i trzeci 2oo dolnołużyckich. Do wielu z nich wydawca dodał melodje oraz wskazał miejscowosć, w której daną pieśń napisał. Ponadto w pierwszym tomie umieszczono opisy zwyczajowe podań, przesądów, mitologji, opis geograficzno-statystyczny, w drugim i trzecim etnograficzną mapę Łużyc.

Między innemi jest tam ballada o młodym magnacie z Misni, który specjalnie przybył, aby zmierzyć się z królem polskim w grze w "kostki". Został on jednak pokonany i przegrał nieborak cały majątek ziemski, wszystkie pieniądze, 3o wozów wojennych, 4o koni osiodłanych i 4o giermków.

Inna pieśń mówi o królu polskim, który w przebraniu pielgrzyma przybywa na dwór cesarski, aby starać się o rękę córki cesarskiej, Na pytanie monarchy, czy ma dość chleba, czy jest dosć bogaty, by odpowiednio utrzymać taką żonę, odpowiadał z dumą, że gdy zabraknie chleba, to żona jego w Polsce będzie miała dostateczny zapas bułek.

W zbiorze tym znajduje się też pieśń, opisująca zwycięskie boje wielkiego króla polskiego i księcia łużyckiego Bolesława Chrobrego z Niemcami.

W związku z powyższą balladą zasłużony na polu zbliżenia Polaków i Łużyczan Wilhelm Bogusławski /1825 - 19o1/ w obszernej swej pracy[1/] takie snuje refleksje:

1/ Rys obyczajów serbo-łużyckich - Wilhelm Bogusławski, 1867 r. Petersburg.

"Ośmset trzydzieści lat prawie upływa od zawieszenia rządów polskich w serbo-łużyckiej ziemi, a jednak lud przechował to w pamięci i do dziś dnia nuci jeszcze pieśni o serbskiej zdobyczy. Musiała pieśń ta głęboko zapaść do serca jego. Musiał lud ten serdecznie sprzyjać Polakom i Chrobremu, kiedy radość swoją z odniesionych wojennych tryumfow, połączył z hojnością wodza polskiego i zdarzenie to oblekł w formę pieśni ludowej. Gdyby nawet pieśń ta nie przechowała nam wspomnień o przyjaźni Serbów ku Polakom, to czyż nie są najlepszym dowodem ród wojowników Serbskich Wetenicy. Ujęci w karby posłuszeństwa niemieckiego postawieni wspólnie z cesarskimi ludźmi do obrony grodów margrabstwa Miszońskiego, Wetenicy ukazują na każdym kroku niechęć ku cersarstwu, niechcą się bić z Polakami, wchodzą z nimi w umowy, a lubo Niemcy szubienicą karzą przeniewierców, nic to nie pomaga. Wetenicy burzą się przeciw swym naczelnym grafom, obwołują śmierć im i wydają nieprzyjacielom powierzone ich obronie bramy i przedmieścia. Niechże kto wskaże cokolwiek podobnego względem Polaków.

Poniżej przyłączamy łużycką pieśń ludową o Bolesławie Chrobrym w tłumaczeniu Romana Zmorskiego, pieśń, którą po dzień dzisiejszy nuci lud łużycki.

Serbów korzyści

Serby na Niemcow w bój ciągnęli,
Choć po niemiecku nie umieli.

Koniki swoje posiodłali,
Ostrogi sobie przypinali.

Ostre swe miecze przywiesili,
W szerokie pole wyruszyli.

Pierwszy kroć z wrogiem bój stoczyli,
Wielkie korzyści zeń dobyli.

Gdy się król-książe o tem dowie,
Wszystkich walecznych przed się zowie.

Wszystkim darował nowe stroje,
Wszystkich policzył za swe woje.

Drugi kroć z wrogiem bój stoczyli,
Wielkie korzyści zeń dobyli.

Gdy się król-książę o tem dowie
Wszystkich walecznych przed się zowie.

Każdemu nowa dana szata
Z jasnego jak krew szkarłata.

Trzeci raz z wrogiem bój stoczyli,
Wielkie korzyści zeń dobyli.

Gdy się król-książę o tem dowie,
Wszystkich walecznych przed się zowie.

Jako przybyli wszyscy zaś doń,
Bułany dostał się każdemu koń.

Bułany dostał się każdemu koń,
I jeszcze jasna do boku broń.

/-/ Dr. St. S t r z e m e c k i .

-------ooooo O ooooo-------

Zadania Młodzieży Powstańczej.

Jestesmy pokoleniem, które ma przejąć w przyszłości spadek po naszych ojcach, pokoleniem, które sztandar bojowników o wolność i niepodległość Państwa Polskiego ma ująć w krzepkie i młode ręce i nieść jak relikwję w mocarną przyszłość, zdobytą i wywalczoną krwią Powstańców i Legjonów. Wolność i niepodległość mamy strzec i bronić jak świętosci przed obcemi zakusami.

Historje walk o niepodległosć są naszem źródłem, z którego czerpiemy moc i hart ducha do dalszej walki o lepsze jutro naszej Ojczyzny.

Pomni na bohaterskie czyny bojowników o wolnosć mamy święty obowiązek na rubieżach Państwa wysoko dzierżyć dumę narodową i honoru Polaka, strzec i nigdy nie pozwolić na najmniejsze jego zniewolenie.

Piętnaście lat minęło, gdy lud Sląski, zerwał się w bohaterskim porywie w r.1921 do III-go Powstania i przyłączył zroszoną krwią powstańców ziemię Sląską do swojej Macierzy.

Powstali, by odwiecznie Polską ziemię oczyszczyć z zaborców i przyłączyć do tej "która nigdy nie zginęła".

Musimy godnie przygotować się do przyjęcia z rąk ojców naszych tradycyj bohaterskich, by być ich następcami i kontynuatorami ich swietlanej ideologji.

Jestesmy w obecnej chwili Państwem mocarstwowem, z którem liczą się sąsiedzi, o czem świadczy pakt nieagresji, zawarty z Niemcami 26.I.1934 r.

Jesteśmy tu na Sląsku społeczeństwem zwartem i uswiadomionem narodowo- swiadczą o tem fakty.

Po zawarciu konwencji genewskiej, która kończy się 15.VI. 1937 r., Niemcy prowadzili i prowadzą w stosunku do nas germanizatorską robotę. W tej robocie przeciwstawiamy się i przeciwstawiać będziemy zdecydowanie i otwarcie.- Dzierżąc wysoko godność i honor własnego

Narodu nie pozwolimy się prowokować, a każdą prowokację przykładnie ukarzemy.

Nie pozwolimy handlować duszami dzieci polskich w czasie wpisów szkolnych, pamiętać zawsze będziemy o naszych braciach w Niemczech, którzy znajdują się w szczególnie ciężkiej sytuacji, gdyż brak im własnej inteligencji polskiej, która się dopiero z wielkim trudem powoli tworzy w jedynem gimnazjum polskiem w Niemczech w Bytomiu. Polacy w Niemczech /szczególnie na Śląsku Opolskim/ to po większej części rolnicy, to lud wiejski pracujący. Nie mamy po tamtej stronie wielkich kopalń i hut. Polacy to prawie zawsze robotnicy, a nie właściciele czy magnaci przemysłowi, to rolnicy, spracowaną dłonią uprawiający swój ugór, a nie właściciele majątku. I dlatego są słabsi materjalnie i bardziej zależni w swojej pracy, żyjąc pod ustawiczną groźbą utraty czy pozbawienia ziemi za przyznanie się do polskości. Młodzież zaś rolniczą czy robotniczą Niemcy usiłują zgermanizować w młodo-niemieckich organizacjach, oraz w czasie obowiązkowej służby wojskowej przy "Arbeitsdienst". Ostatnio wbrew zasadom głoszonym przez samego "Führera" jednak zastosowano do Polaków ustawę o zagrodach dziedzicznych. W tej sytuacji wobec faktów, o których mówiliśmy, musimy Niemcom oświadczyć: Jeśli chcecie z nami zgodę, to musicie zaprzestać takiej roboty, jaką prowadzicie. Jeśli uczciwość ma być podstawą i treścią naszego porozumienia, to musi być dwustronną.

W tych warunkach cały naród polski musi zachować jak największą czujność. Bo jakżeż mamy wierzyć Niemcom w tych warunkach, gdy kanclerz Hitler i inni kierownicy III Rzeszy oswiadczają, że nie leży w interesie narodu niemieckiego germanizować inne narody i pozbawiać je ich własnej kultury, mowy ojczystej i świadomosci narodowej, a równocześnie niższe władze administracyjne niemieckie nie przestają gnębić i wynaradawiać Polaków na Śląsku Opolskim, a tu na polskim Śląsku mniejszość niemiecka nie porzuciła dotychczasowych niecnych praktyk kupowania za

pieniądze czy inne korzysci materjalne młodzieży i dzieci polskich. Ale lud śląski jest zdrowy moralnie, w całości prawie potępia te bandyckie metody, tylko nieliczne słabe jednostki dają się złapać w jakżeż zdradliwe sidła niemieckie. W pracy nad sobą, w pracy przygotowawczej do objęcia spadku po naszych ojcach, musimy włożyć dużo wysiłku. Takie będzie społeczeństwo nasze, jakie będą poszczególne jednostki, które to społeczeństwo tworzą.

Każdy człowiek, kimkolwiek będzie, odpowiednio do swych sił cielesnych i duchownych, czy przedownikiem postępu, czy tylko codziennym pracownikiem na utartej drodze, powinien stać się świadomym współpracownikiem we wspólnem dziele.

Problem przygotowania człowieka do tego uczestnictwa, współpracy, w tworzeniu oblicza społeczno-kulturalnego państwa, a przez to i ludzkości, jest problemem o znaczeniu pierwszorzędnem.

Wyrobienie obywatela uświadomionego i przygotowanego do życia państwowego - obywatela biorącego czynny udział w rozwiązywaniu problemów społecznych i gospodarczych państwa - o to troska państwa i olbrzymiej części społeczeństwa polskiego - zdrowo oceniającej wartość tego problemu.

Wychowanie pełnowartościowego obywatela rozpoczyna się już w szkole powszechnej i kontynuje się potem przez pracę różnych organizacyj społecznych i form oswiatowych.

Akcja ta przez budzenie potrzeb i rozszerzanie horyzontów wciąga do życia bardziej twórczego - masy bierne, które niejednokrotnie "mało czują i mało myślą".

Szybkie tempo życia społecznego, częste jego przemiany i z każdym dniem narastające związane z tem życiem zagadnienia - mimowoli wciągają w swój krąg każdego człowieka.

W mniejszym lub większym stopniu ten nurt życia pochłania wszystkich obywateli państwa i każe im brać udział w swoim pędzie poprzez

wszystkie komórki życia społecznego.

I niema takiej jednostki, któraby choć w minimalnym stopniu nie uczestniczyła w tej pracy kierowania biegiem życia społecznego i rozwiązywania jego zasadniczych zagadnień. Wchłonięta przez życie społeczne jednostka stara się być czynną. Nie chce być biernym widzem - ma ambicję stania się aktywnym członkiem społeczeństwa.

W różnym stopniu i w różnem nasileniu staje się jednostka gromady czy grupy niechcącej pozostać w tyle i być wyprzedzoną przez życie. Jakość udziału w życiu społecznem zależy w dużym stopniu od wartości danej jednostki i jej wyrobienia umysłowego.

I tu człowiek niejednokrotnie stwierdza, że jego wyrobienie umysłowe i jego zasób wiadomości nie daje mu pozycji jednego z pierwszych, ale ostatniego. Bezradność wobec piętrzących się problemów osłabia silnie jego samopoczucie i skazuje go na to, że życie przechodzi obok niego, a on na jego przejawy patrzy jak "ślepy na kolory".

I wtedy występuje u człowieka ta chęć "stania się czemś lepszem", co łączy się ściśle z t.zw. "pracą nad sobą".

Problem ten nie jest nam obcy i spotykamy się z nim na każdym kroku i nieomal w każdej dziedzinie życia.

Przeciętny człowiek, który ukończył szkołę powszechną i zerwał potem z nią wszelki kontakt, ze względu na swoje zajęcia zawodowe, nie może "pracy nad sobą" prowadzić sam bez pomocy innych, czy bez pomocy książki, gazety itp. Warunki materjalne - ciężkie - nie pozwalają mu na kupno tej potrzebnej książki, a zresztą, gdyby nawet kupił czy pożyczył książkę, nie zawsze potrafi sobie wyjaśnić dostatecznie zawarte w niej problemy. Pewne zasadnicze zagadnienia pozostaną dla niego nierozwiązane.

Ten obowiązek oświecenia obywateli, którzy są już poza murami szkoły, zetknięcia ich z dobrami cywilizacji, kształtowania ich oblicza duchowego i społeczno-obywatelskiego przy uwzględnieniu najszerzej pojętego

wypoczynku kulturalnego - musimy uwzględnić w naszej pracy przygotowawczej.

Prawdziwy obywatel musi być świadom tego, co się dzieje w Państwie, musi on umieć rozwiązywać sobie problemy społeczno-gospodarcze - musi być obywatelem czynnym. Musi umieć przeciwstawić swój pogląd poglądowi niekiedy jedynie pustych frazesów. Musi mieć swój krytycyzm i nie może ulec "czarowi" pięknych słówek.

Tę potrzebę ciągłej pracy nad sobą dziś musimy sobie dobrze uświadomić. Nie możemy obojętnie patrzeć na obecną sieżką sytuację gospodarczą i musimy szukać drój wyjścia. Nie może nas zabraknąć w szeregach tych, którzy pracą twórczą i wytrwałą a nie demagogją walczą o lepsze jutro Polski. Jesteśmy świadkami ciągłego zbrojenia się innych państw, nadchodzące jutro musi nas zastać przygotowanych na każdą ewentualność - pełnych ducha i hartu - synów bohaterów pod Olszynki, Grochowa, Łowczówka i Kędzierzyna.

/-/ mgr. E. W a w r z o ń.

--------oooo O oooo--------

Czy zwiedziłeś już Wystawę Pamiątek Powstań Sląskich w gmachu Województwa ?

--------oooo O oooo--------

Redaktor odpowiedzialny: A. Siebert, Katowice, ul.Kosciuszki 3o.